



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Zima 2014

A.D. 2014 — A.M. 6143

Nr 531

SPIS TREŚCI

Wspominając nasze sto lat służby dla Boga Jehowy.....	50
Potrzebna lekcja z Listu do Rzymian 8:28.....	58
Dziękczynienie.....	64
Pamiętamy.....	64

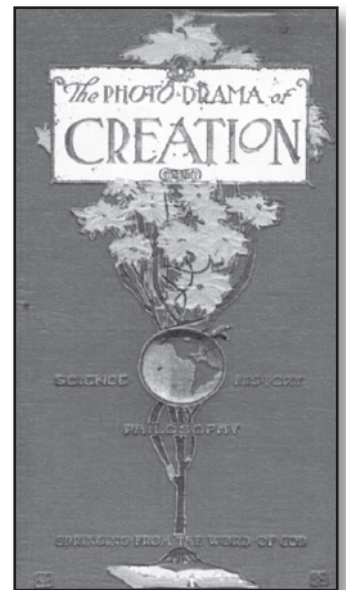
„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...). Patrzenie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...). Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

WSPOMINAJĄC NASZE STO LAT SŁUŻBY DLA BOGA JEHOWY 1914 – 2014

JESIENIĄ tego roku (2014) minęła setna rocznica Boskiego potwierdzenia proroczych i chronologicznych interpretacji pastora Russella. Jesienią 1914 roku rozpoczęła się Wielka Wojna z proroctwa, przekształcając się w ogólnoswiatowy czas ucisku, „jakiego nie było odkąd istnieją narody” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Przez czterdzieści lat w swoich pismach i kazaniach pastor Russell oświadczał, że Czasy Pogan miały zakończyć się w 1914 roku. Ludzie na całym świecie wiedzieli o tych szeroko rozpowszechnianych poglądach badaczy Biblii. Wielu mądrych tego świata z niecierpliwością czekało na ten rok – nie dlatego, że wierzyli w biblijne posłannictwo, lecz dlatego, że nie mogli doczekać się, by drwić z kolejnego „proroka”, gdy jego przesłanie spełni się na niczym. Lecz tak, jak Bóg Jehowa przyłożył pieczęć Swej aprobaty na Danielu, jako prawdziwym

proroku PAŃSKIM, tak samo zmanifestował Swoją aprobatę dla brata Russella, rozwijając światowe wydarzenia dokładnie w czasie wskazanym przez brata Russella na podstawie Biblii.

Głoszenie na temat 1914 roku wywarło głęboki wpływ na badaczy Biblii oraz tych, którzy ich słuchali. W Rocznym Sprawozdaniu Konwencyjnym z 1914 roku, w „Strażnicy” (R 5591), brat Russell stwierdza: „Jesteśmy pewni, że to oczekiwanie spowodowało wielkie błogosławieństwo na tysiące naszych czytelników. To doprowadziło do wzrostu duchowego zainteresowania i gorliwości, by poznawać i czynić wolę Mistrza. Ono skłoniło ich do badania swych serc, by mogli dowiedzieć się czy są gotowi do Królestwa, czy też nie”.



Praca do publiczności w 1914 roku także była szeroko zakrojona. W owym roku rozpoczęto publiczne wyświetlanie Fotodramy Stworzenia. To samo Roczne Sprawozdanie mówi: „W Boskiej opatrności obecny rok jest najwspanialszym rokiem w historii naszej społeczności – jest to wielka kulminacja wszystkich wcześniejszych wysiłków poświęconego ludu Bożego, by pokazać chwałę Tego, który nas powołał z ciemności do Swej zdumiewającej światłości”.

1914 – WAŻNA DATA W BOSKIM PLANIE

Rok 1914 wyznaczył rozpoczęcie lub zakończenie kilku różnych proroczych punktów, z których większość jest ze sobą związana. Ten rok wyznaczył koniec czterdziestoletniego okresu Paruzji drugiego adwentu naszego Pana; początek Epifanii (czas ucisku); ostateczne zamknięcie drzwi wejścia do Wysokiego Powołania; początek Pierwszego Uderzenia Jordanu oraz związanych z nim typów i działań, a także rozpoczęcie szczególnej pracy wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Jeśli chodzi o świat, ten rok w szczególny sposób wyznaczył

TERAŃNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima) przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs, PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam, kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifanio-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

koniec „siedmiu czasów” pogan – 2520 lat, od 607 przed Chr. do 1914 roku.

Czasy Pogan odnoszą się do tego okresu, podczas którego Bóg odebrał Izraelowi typiczne królestwo, aż do czasu, gdy ustanowi jego antytyp, prawdziwe Królestwo Boże w rękach Mesjasza. W tym okresie On pozwala, by rządy tego świata dzierżawiły władzę w tym celu, aby mogły próbować podźwignąć się same. Ten okres pokrywa się również z czasem, w którym Jeruzalem jest deptane przez pogan; zarówno cielesny, jak i duchowy Izrael są poddane tym władzom (Ezech. 21:27; Łuk. 21:24).

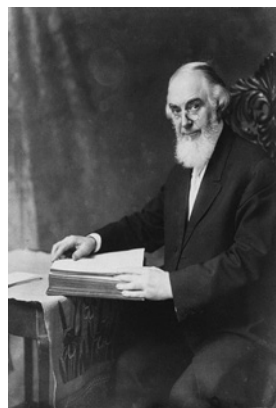
POSTĘP PROROCZEJ INTERPRETACJI

Pastor Russell nie był pierwszym, który zastosował okres 2520 lat do Czasów Pogan. William Miller i jego towarzysze dokładnie określili długość czasu, lecz zamiast rozpocząć od czasu usunięcia Sedekiasza w 607 roku przed Chr., brat Miller rozpoczął liczenie czasu od 677 roku przed Chr., czyli od zniewolenia Izraela przez Asarhaddona w czasie panowania Manasesa. Przyjmując tę datę jako punkt początkowy, wyciągnął wniosek, że rok 1843 będzie końcem „czasów pogan”. Jeszcze przed bratem Millerem, ten proroczy okres 2520 lat był znany tym, którzy badali Pismo Święte. Najwcześniejsza publikacja, jaką możemy znaleźć na ten temat, pochodzi z 1823 roku, kiedy to Anglik, John Aquila Brown, napisał książkę zatytułowaną *Spokojna Fala* lub *Ostatni Tryumf Błogosławionego i Jedynego Możliwego Króla Królów i Pana Panów*, będącą rozwinięciem tajemnic podanych przez Daniela i Świętego Jana. W tej książce Brown liczy 2520 lat, od 604 roku przed Chr. do 1917 (ten sam rok, w którym według niego skończyło się 1335 dni Daniela; nawiasem mówiąc, on wnioskuję, że koniec 1290 lat przypada na rok 1873). On nie wiązał wyraźnie tego okresu z Czasami Pogan, lecz z „siedmioma czasami” drzewa Nabuchodonozora (Dan. 4). Jest również interesujące, że Brown właściwie zrozumiał (i opublikował to w 1810 roku), iż 2300 lat i 70 tygodni rozpoczyna się w tym samym czasie, chociaż datował ten okres od 457 przed Chr. do 1843 roku.

Po ruchu Millera, inni badacze Biblii podjęli tę proroczą naukę i rozwinęli ją do bardziej dokładnej postaci, w jaką wierzymy obecnie. Wśród nich wyróżniali się N.H. Barbour i J.H. Paton. Choć brat Russell nie był pierwszym, który opublikował i rozpowszechnił poglądy związane z 2520 latami Czasów Pogan, to był pierwszym, który dokładnie zrozumiał ich końcową datę (1914) i rozpowszechnił na cały świat tę biblijną naukę.

Pierwszy opublikowany artykuł na ten temat, pióra brata Russella możemy znaleźć w *Badaczu Biblii* (wydanym przez brata George Storrsa) z października 1876 roku.

Przewidywania 1914 roku



Charles Taze Russell i stowarzyszeni z nim badacze Biblii kilka dekad wcześniej uświadomili sobie, że rok 1914 wyznaczy koniec Czasów Pogan lub czasów wyznaczonych dla narodów (Łuk. 21:24). Chociaż w tych wczesnych latach oni nie rozumieli w pełni, co to będzie oznaczać, jednak byli przekonani, że rok 1914 będzie kluczową datą w historii świata i mieli rację. Zwróćmy uwagę na poniższe cytaty z gazety:

Wybuch straszliwej wojny w Europie wypełnił niezwykle prorocstwo. Przez ostatnie ćwierć wieku, za pośrednictwem kaznodziejów i pism, „Międzynarodowi Badacze Biblii”, najbardziej znani pod nazwą „Brzask Tysiąclecia” ogłaszają światu, że Dzień Gniewu przepowiedziany w Biblii zaświta w 1914 roku. „Obserwujcie 1914 rok” – wołało tysiące podróżujących ewangelistów (nowojorska gazeta *Świat*, 30 sierpnia 1914).

CZASY POGAN: KIEDY SIĘ ZAKOŃCZĄ? NAPISANE PRZEZ CHARLESA T. RUSSELLA (październik 1876 - *Badacz Biblii*, tom XXI, nr 1, całkowity numer 313)

„Będzie Jeruzalem deptane przez pogan, aż się wypełnią czasy pogan” (Łuk. 21:24). Niewątpliwie nasz Pan zamierzał przekazać uczniom pewną wiedzę i prawdopodobnie ona była skierowana bardziej do uczniów naszych dni niż do wczesnego kościoła. Zbadajmy zatem co znaczyły czasy prorocze, które były w Chrystusie. Oczywiście, jeśli to jest jedna z tajemnych spraw Boga, to nie możemy jej odkryć; lecz jeśli jest tajemnicą, to dlaczego Jezus o niej wspomina? Jeśli zostanie objawiona, należy do nas. Czy będziemy zgadywać lub przypuszczać? Nie, udajmy się do Boskiego skarbcza. Zbadajmy Pismo Święte, by znaleźć klucz. Jezus nie przepowiada deptania Jeruzalem stopami pogan, w taki sposób, jak było ono deptane przez Rzym w tamtym czasie. Jednak mówi nam, jak długo to będzie trwać, zatem uczniowie myśleli „iż wówczas On ma wyzwolić Izraela”.

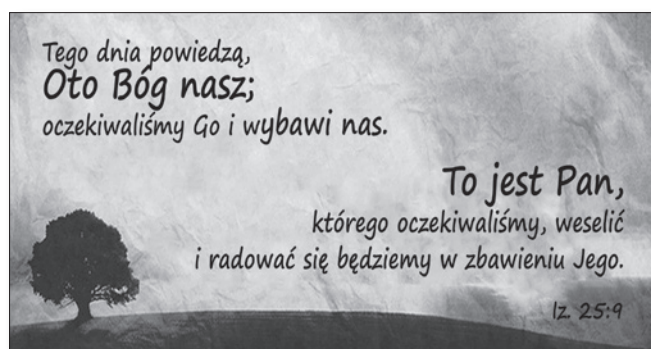
Wierzmy, że Bóg dał klucz. Wierzmy, że On nie czyni nic, czego nie objawiłby Swym sługom. Czyż nie znajdujemy części tego klucza w 3 Moj. 26:28-33? „Karać was będę przez siedem czasów dla grzechów waszych ... i spustoszę ziemię waszą ... i rozproszę was między poganami.” Izrael nie słuchał



PANA, był nieposłuszny i to prorocstwo jest obecnie wypełniane, ono wypełnia się od czasów Sedekiasza, kiedy Bóg powiedział: „Zrzuć tę czapkę, zdejmij tę koronę ... wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę, aż przyjdzie Ten, co do niej ma prawo, które Jemu dałem”. Porównując te wersety dowiadujemy się, że Bóg rozproszył Izrael na okres siedmiu czasów, czyli „aż przyjdzie Ten, co do niej ma prawo”, ma prawo do rządzenia i położy kres panowaniu lub rządowi pogan. Tutaj przynajmniej otrzymujemy wskazówkę, ile czasu upłynie zanim Żydzi zostaną wyzwoleni. Ponadto, Nabuchodonozor, król Babilonu, złota głowa posągu, jest uznany przez Boga jako przedstawiciel bestii, czyli rządów pogańskich. „Tyś królem królów ... gdziekolwiek mieszkają synowie ludzcy i zwierzęta polne, i ptactwo niebieskie, dał Bóg w rękę twoją” (Dan. 2:38). Bóg odebrał koronę Sedekiaszowi i oznajmił, że posąg, którego Nabuchodonozor był głową, będzie władcą świata, aż Królestwo Boże zajmie jego miejsce (uderzając posąg w stopy), a stanie się to w tym samym czasie, kiedy Izrael ma być wyzwolony, „będzie Jeruzalem deptane przez pogan, aż się wypełnią czasy pogan” (Łuk. 21:24). Mamy tutaj naszą drugą wskazówkę mówiącą, że te dwa wydarzenia, odnotowane w pismach prawdy – „Czasy Pogan” i „deptanie Jeruzalem” są równoległymi okresami, rozpoczynającymi się i kończącymi w tym samym czasie; i tak jak w przypadku Izraela, jego poniżenie miało trwać siedem czasów, tak też było z panowaniem posągu, ono również trwa przez siedem czasów. Gdy „głowa ze złota” w swej pysze zignorowała „Boga niebios”, to chwała jego królestwa (które Bóg mu dał jako przedstawicielowi tego posągu), odstąpiła od niego i ono przybrało swój zwierzęcy charakter, który trwa siedem czasów (Dan. 4:23, co było zapowiedziane przez osobiste poniżenie jego reprezentanta, Nabuchodonozora, na siedem lat), aż przyjdzie czas, gdy uznają i oddadzą „chwałę Najwyższemu, którego Królestwo jest wieczne” (Dan. 4:34); ponieważ wszystkie krańce ziemi przypomną sobie i zwrócą się do Pana, kiedy On będzie władcą wśród narodów.

Naszym następnym oczywistym pytaniem jest, jak długo będzie trwać te siedem czasów? Czy Bóg w Swoim Słowie dostarcza nam jakiejś wskazówki, na podstawie której możemy określić długość tego okresu? Tak, z Objawienia dowiadujemy się, że trzy i pół czasu, 42 miesiące, 1260 proroczych dni – literalnych lat, to ten sam okres (od wielu lat jest on tak przyjmowany przez kościół) i jego wypełnienie nastąpiło w następujący sposób: jeśli trzy i pół czasu to 1260 dni, to siedem czasów stanowi dwa razy tyle, czyli 2520 lat. Do początku naszej chrześcijańskiej ery minęło 606 lat tego okresu (70 lat niewoli oraz 536 lat od Cyrusa do Chrystusa), które odjęte od 2520 lat wskazują, że siedem czasów skończyło się w 1914 roku. To zapoczątkowało czas, kiedy Jeruzalem zostanie na zawsze wyzwolone, a Żyd powie o Wyzwolicielu: „Oto Bóg nasz, oczekiwaliśmy Go i wybawi nas” (Iz. 25:9); kiedy pogańskie rządy zostaną skruszone; gdy Bóg wyleje Swoją gniew na narody, a one uznają Go Królem królów i Panem panów.

Lecz ktoś powie: Jeśli PAN zamierzył, żebyśmy o tym wiedzieli, to powinien nam wyraźnie i dokładnie powiedzieć, jak długo jeszcze. Nie, drodzy bracia, On nigdy tego nie czyni. Biblia ma być światłem dla dzieci Bożych, a dla świata głupstwem. Wiele z jej pism jest wyłącznie dla zbudowania nas, na których końce wieków przychodzą. To tak jakbyśmy powiedzieli, że Bóg powinien umieścić złoto na wierzchu, zamiast we wnętrzu ziemi. Ono byłoby zbyt pospolite, straciłoby wiele ze swej wartości. Tak samo jest z prawdą; lecz „wam dano poznać tajemnice Królestwa”.



Zadamy następne pytanie, ale nie odpowiemy na nie teraz: Jeśli Czasy Pogan skończyły się w 1914 roku (i istnieje wiele innych i wyraźniejszych dowodów wskazujących na ten sam czas) i mamy powiedziane, że dzień gniewu, czas ucisku, jakiego nie było nigdy wcześniej ani nie nastąpi potem, będzie wylewał się z gwałtownością itd., to o ile wcześniej Kościół zostanie zabrany? Jak Pan Jezus mówi: „Czuwajcie, abyście mogli być uznani za godnych, by ująć tych rzeczy przychodzących na świat”. Drodzy Bracia, zabranie przez Chrystusa Swojej Oblubienicy, jest oczywiście jednym z pierwszych dzieł Sądu, ponieważ Sąd musi rozpocząć się od domu Bożego.

Ta biblijna nauka mówiąca, że Czasy Pogan skończyły się w 1914 roku, razem z innymi postępującymi prawdami, została po raz pierwszy opublikowana w formie książki w 1877 roku, w *Trzech Światach i Żniwie tego Świata*, autorstwa brata Russella i Barboura. Kiedy brat Russell zaczął wydawać swe własne czasopismo, „Strażnicę”, rok 1914 przez cały czas był znaczącą datą. Jest ona wspomniana w pierwszym numerze czasopisma, w artykule napisanym przez Patona. Pierwszy artykuł, który na pewno został napisany przez brata Russella i który mówi o 1914 roku, możemy znaleźć w wydaniu z sierpnia 1880, „Powód do Nadziei” (R 124). W 1889 roku pastor Russell wydał drugi tom Wykładów Pisma Świętego (wówczas nazwany *Brzask Tysiąclecia* i zawarł w nim cały rozdział poświęcony tematowi „Czasy Pogan”.

Przez cały czas swej służby pastor Russel uczył, że Czasy Pogan skończą się w 1914, nigdy nie odstępując od tej myśli. On miał „pewne słowo proctwa”, które go utwierdzało. Nigdy nie twierdził, że jest natchniony, lecz że nadszedł „właściwy czas”, aby te rzeczy zostały zrozumiane. Fakt wygaśnięcia dzierzawy władzy pogan w 1914 roku spowodował wśród badaczy Biblii wielkie oczekiwanie w stosunku do tego, czego mogliby się spodziewać. Wielu ze świata błędnie to rozumiało jako głoszenie, że nastąpi „koniec świata!” Jednak skorygowała to literatura, szeroko rozpowszechniana przez ochotników w tym roku. Szczególną rolę odegrał tutaj artykuł „KONIEC ŚWIATA W 1914 ROKU – NIE jest poglądem Pastora Russella ani I.B.S.A” [Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego – przyp. tłum.] (*Pokłosie Żniwa*, Tom 1, s. 626).

W „Strażnicy” (R 5520) z 15 sierpnia 1914 czytamy: „Miliony ludzi kieruje swą uwagę na nauki „Strażnicy” i Wykłady Pisma Świętego w związku z naszą myślą, że Czas Ucisku jakiego nie było, odkąd istnieją narody, ma nastąpić około października 1914 roku. Osiem milionów tomów Wykładów Pisma Świętego znajduje się w rękach czytelników. Wielu z tych, którzy drwili, urągali, naśmiewali się i mówili o niemożliwości naszych oczekiwań, jest teraz przestraszonych nagłością, z jaką rozpoczęła się wielka wojna w Europie. Wszyscy przyznają, że nigdy wcześniej nie było takiej wojny i że nigdy już nie będzie takiej wojny. Ignorując Biblię wszyscy przyznają, że skutki tej wojny będą tak okropne, zubożenie narodów tak wielkie, że w przyszłości muszą zostać podjęte bardziej rozsądne rozwiązania. Z biblijnego punktu widzenia dostrzegamy, że rezultat tej wojny będzie prowadził do zrujnowania naszej obecnej cywilizacji w okresie anarchii. Niezależnie od tego jak ta wojna się zakończy, jej wynik na pewno nie będzie zadowalający. Niezadowolone wśród mas będzie większe niż wcześniej. W całym cywili-

zowanym świecie należy się spodziewać panowania terroru.

To wszystko przedstawiamy w naszych publikacjach, kazaniach itp., także w Fotodramie Stworzenia, która już została pokazana ponad czterem milionom publiczności. Ta wojna w umysłach wielu osób wyrabia przeświadczenie o poprawności naszych oczekiwań. Stawiają więc pytanie, „co dalej?” i nie myślą o szukaniu odpowiedzi u duchownych kościołów nominalnych, o których wiedzą, że obecnie utrzymują ich w ciemności i próbują zapobiec przed otrzymaniem z Boskiego Słowa prawdziwego światła, obecnie przyświecającego badaczom Biblii.

SŁOWO OSTRZEŻENIA

Teraz nadszedł czas na nasze umiarkowanie w myśli, mowie i zachowaniu. Kiedy nasi drodzy krewni, przyjaciele, sąsiedzi i inni ludzie będą pytać nas o przewidywania Słowa Bożego, powinniśmy być bardzo łagodni, delikatni i cierpliwi w naszych odpowiedziach. Jakikolwiek wyniosłe zachowanie, zwroty typu „a nie mówiłem?”, byłyby odtrącające dla tych, którzy obecnie są skłonni oczekiwać od nas pomocy, prowadzenia i wskazówek w odniesieniu do nauk Boskiego Słowa. Ze współczuciem powinniśmy postawić się na ich miejscu i traktować ich jak najbardziej życzliwie, mówiąc im, że ta wojna jest prawdopodobnie połączona z wielką anarchią, która nastąpi potem; że ona prawdopodobnie bardziej osłabi narody niż cokolwiek innego i da niezadowolonej części społeczeństwa nie tylko wymówkę, lecz także sposobność do obalenia wszystkich rządów i pogrążenia świata w najbardziej okropnym nieszczęściu, dotąd nieznanym.

Radzimy, by o cierpieniach Czasu Ucisku nie rozważać tak wiele, jak o wielkim rezultacie, jaki po nim nastąpi, o MESJAŃSKIM KRÓLESTWIE. Powinniśmy pomagać naszym przyjaciołom i sąsiadom, by za tą ciemną chmurą dostrzegli srebrzyste promienie, zapewniając ich, że Boskie Słowo sugeruje, iż ten czas ucisku jest niezbędny jako przygotowanie do Królestwa Mesjasza. Lemiesz ucisku musi najpierw przygotować ludzkie serca do zasiewu dobrego ziarna w następnej dyspensacji. Jak czytamy: „Gdy się sądy Twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego” (Iz. 26:9).

**Cichość
nie oznacza
słabości,
lecz oznacza
postępowanie
z dobrocią
i życzliwością,
okazywanie siły,
spokoju,
zdrowej
samooceny
i samokontroli.**

Pamiętajmy zawsze o naszym powołaniu, naszym pełnomocnictwie lub upoważnieniu do głoszenia, jak czytamy: „Abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie”. Niech świat, ciało i szatan kruszą ludzkie serca, jeśli im na to pozwolą. Niech Czas wielkiego Ucisku łamie je, jeśli zdoła. Naszą misją nie jest łamanie serc, lecz leczenie ich, opatrywanie ich ran, wlewanie w nie łaskawych obietnic Słowa Bożego z życzliwością. Obietnice są symbolicznie przedstawione przez olej. „Powinniśmy okazywać chwałę Tego, który nas powołał z ciemności do Swej wspaniałej światłości” (1 Piotra 2:9, KJV). Najbardziej powinniśmy pomagać tym, którzy cierpią smutek i potrzebują naszej pomocy. Musimy pamiętać, że niedawno my także tkwiliśmy w ciemności i że nasi sąsiedzi oraz przyjaciele nie są bardziej odpowiedzialni za trwanie w ciemności niż my byliśmy. Dlatego, powinniśmy raczej wybaczać niż gromić czy wykazywać im winy.

KLASA GŁUPICH PANIEN

Nie do nas należy decydowanie o tym, kto będzie w klasie głupich panien i nie będzie mógł być poślubiony w rezultacie czego wejdzie w wielki ucisk i otrzyma mniejszą nagrodę. Niemniej jednak, powinniśmy okazać zainteresowanie i zaciekawienie prorocstwem podanym w przypowieści naszego Mistrza. Choć jest prawdą, że ci chrześcijańscy bracia byli obciążeni troskami obecnego życia i dlatego nie byli napełnieni Duchem, olejem, brakowało im światła w lampach i wielokrotnie mówili do nas, „Chciałbym to rozumieć tak jak ty” lub „Wskaż mi to w kilku słowach”, jednak oni nie byli chętni, by poświęcić niezbędny czas na należyte badanie i napełnianie się Duchem. Wierzymy, że obecnie wszystko to, jest jeszcze bardziej prawdziwe.

Wielu z tej przeciążonej troskami klasy, zaniebujących swoje Przymierze Ofiary, zostało pobudzonych przez zewnętrzne znaki czasów, w których żyli. Niewątpliwie, wielu z nich studiowało i doszło do wyraźnego światła i zupełnego poświęcenia się na służbę PANU. Wielu z nich wykazało taką płomienną gorliwość, że zostali uznani przez PANA za godnych miejsca w klasie Oblubienicy. Inni robili tak małe postępy, że zostali zaliczeni do Wielkiej Kompanii, klasy głupich panien z przypowieści.

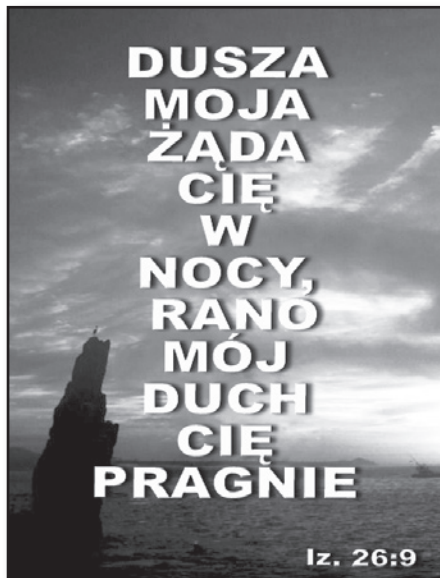
Zakończenie tej przypowieści wskazuje nam, że zanim klasa głupich panien zostanie dokładnie rozbudzona, całkowicie przekonana o Boskim Planie itd., i będzie w pełni świadoma przywilejów swych

ślubów poświęcenia, klasa Maluczkiego Stadka wejdzie na ucztę weselną, a drzwi do tego wspaniałego przywileju i sposobności zostaną na zawsze zamknięte. Mistrz ma mieć tylko jedną klasę Oblubienicy. Dlatego inni zostaną odrzuceni i muszą przejść przez wielki ucisk, aby ostatecznie otrzymać chwalebne miejsce na duchowym poziomie, jako antytyp Lewitów, podczas gdy wierne Maluczkie Stadko zostanie uwielbione jako Królewskie Kapłaństwo w społeczności ze swym Panem.

Pragniemy położyć szczególny nacisk na to, że wszyscy powinniśmy modlić się i dążyć do uzyskania obfitości owoców Ducha Świętego – przejawiania cierpliwości, łagodności, długiego znoszenia, braterskiej uprzejmości, miłości – abyśmy byli zdolni do świadczenia pomocy tym, którzy będą dociekliwi w obecnym czasie. Naszym szczególnym przywilejem jest to, że jesteśmy reprezentantami PANA i Jego Boskiego Planu. I to, zamiast powodować naszą wyniosłość, pychę, lekce-

ważenie, powinno uczynić nas bardzo pokornymi, łagodnymi i miłującymi, pamiętając, że żaden z nas nie zasłużył na takie zaszczyty, lecz że są one wynikiem PAŃSKIEJ łaski”.

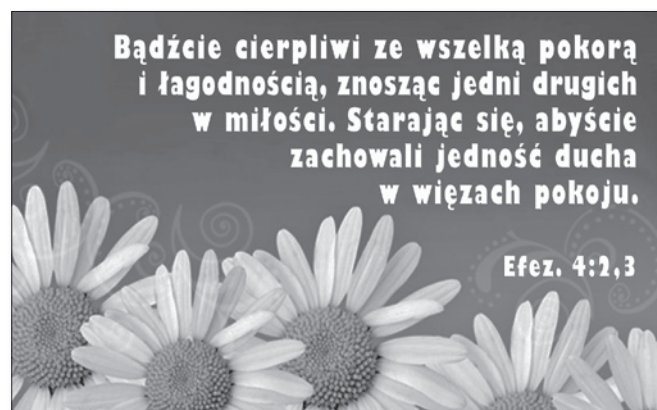
Pierwsze artykuły pastora Russella na temat wojny można znaleźć w R 5526 „Obecny Kryzys” i R 5563 „Przygotowując się do Panowania Sprawiedliwości”. On rozumiał poprawnie, że był to początek Wielkiej Wojny z prorocstwa, „wiatr”, „wojna światowa”, lecz początkowo nie wydawało się możliwe, że ona rozwinie się na ogólnoswiatową skalę, ponieważ rozgrywała się między kilkoma narodami Europy. W R 5554 pastor Russell pisze: „Pomimo faktu, że Prezydent i Sekretarz Stanu naszego kraju są mądrymi ludźmi, miłośnikami i orędownikami pokoju i mimo faktu, że nie ma żadnego wyraźnego powodu, dla którego nasz kraj miałby w ogóle włączyć się w tę wojnę, jednak jesteśmy zaniepokojeni. Wielkie narody Starego Świata, wpędzające się w ubóstwo i niszczące swe interesy handlowe, jak również ograbione przez wojnę z setek tysięcy wartościowych ludzi, nie będą życzliwie patrzeć na Stany Zjednoczone, dalece przewyższające je pod każdym względem dzięki swej izolacji. Możemy być pewni, że przebiegli europejscy mężowie stanu, wyrażając pozorne zainteresowanie naszym pokojem, w rzeczywistości zrobią wszystko, co w ich mocy, by wpłatać nas w wojnę takim czy innym sposobem”. – „Od czterdziestu lat głosimy w dwudziestu językach o tej wojnie i jej wspaniałym rezultacie przez kaza-



nia i artykuły, przez nasze książki na temat badania Biblii. Teraz, kiedy przyszedł ten rok i proroctwo się wypełnia, czyż możemy uparcie prosić Wszechno-
gącego, by zmienił Swój program? Nie!”

Wielu badaczy nadal oczekiwało, że będą uwiel-
bieni w tym roku. Brat Russell ostrzegał ich przed
tym. W R 5555 napisał: „Otrzymaliśmy tyle dobrych
rzeczy, które tak bardzo nas odświeżyły, że jeśli to
będzie trwać sześć miesięcy dłużej lub sześć lat dłu-
żej, to będziemy bardzo zadowoleni, że PAN udzielił
nam dłuższej sposobności doświadczania Jego dob-
roci. Z drugiej strony, być może dzieło żęcia „psze-
nicy” zostało zupełnie zakończone, a praca obecne-
go czasu jest skierowana do Wielkiej Kompanii i do
świata”.

„Pan nie wskazał dokładnie w jakim czasie lud
Pański zostanie zabrany poza zasłonę. Lecz mamy
zapewnienie, że gdy się On objawi, zostanie zama-
nifestowany – wtedy nastąpi Jego Epifania – wtedy bę-
dziemy z Nim, będziemy podobni do Niego i ujrzy-
my Go takim, jaki On jest. On nie rozpocznie Swe-
go wielkiego dzieła ustanawiania Królestwa, dopóki
Kościół nie będzie z Nim. Prawdopodobnie nie ro-
zumiemy wszystkiego, co to znaczy. Być może przez
pewien czas będziemy z naszym Panem w służbie po
tej stronie zasłony. Nie myśleliśmy w ten sposób, ale
po prostu pragniemy, aby PAŃSKA wola była wyko-
nywana, niezależnie od tego, jaka ona będzie, a my
czekamy na wskazówki Jego opatrności”.



Nie byłoby w porządku, gdybyśmy nie wspo-
mnieli jednego z wielkich dzieł pastora Russella,
zatytułowanego „Fotodrama Stworzenia”, po raz
pierwszy zaprezentowanego publiczności w 1914
roku. Na Międzynarodowej Konwencji Stowarzysze-
nia Badaczy Pisma Świętego w Hot Springs, Arkan-
sas, jednogłośnie postanowiono, że nadszedł czas
na wykorzystanie ruchomych obrazów w nauczaniu
prawd biblijnych. Podczas dyskusji podkreślono, że
PAN zaaprobował to przez użycie przypowieści oraz
symboli Objawienia, które są słownymi obrazami.
Stwierdzono, że tak ważny środek w docieraniu do
umysłów i serc ludzkości nie powinien zostać zlek-
ceważony. Wydawca wyjaśnił potem, że od trzech lat

pracował nad tym dziełem i obecnie ma już prawie
przygotowane około stu pięknych obrazów, które
będąc zwiastunem ewangelii niewątpliwie przyciąg-
ną wielkie tłumy i pomogą im w powrocie do wiary
w Boga i Biblię jako Słowo czyli Objawienie Boga.

Musimy pamiętać, że te słowa były pisane w 1914
roku i wcześniej. W ciągu ponad stu minionych lat
na światło wyszła większość z obecnej prawdy na
czasie. Dalsze rozważania zostały napisane w 2014
roku, ukazując, że Słowo i jego zrozumienie postę-
puje z każdym rokiem.

My, którzy mamy sześć tomów paruzyjnych,
przedruki „Strażnicy”, Książkę Pytań i Odpowiedzi
pastora Russella, „Co Pastor Russell napisał”, „Cienie
Przybytku” i wiele innych biblijnych pomocy, włą-
czając w to książki historyczne z ostatnich stu lat,
naprawdę wiemy, że jest to bezprecedensowy czas
ucisku.

Jest wiele więcej kłopotów, które świat musi
znieść: rewolucja i anarchia ujawnia się wszędzie,
lecz proroctwa Pisma Świętego wskazują, że one
wystąpią w o wiele większym, ogólnoswiatowym
zasięgu, zanim imperium szatana zostanie zupełnie
zniszczone podczas przygotowania do ustanowie-
nia Królestwa Bożego pod panowaniem Mesjasza.
Wczesną, lecz niedojrzałą, myślą brata Russella
było, że ucisk zakończy się w 1914 roku. Rozumie-
my jednak, że do 16 września 1914 została w pełni
skompletowana Oblubienica Chrystusa złożona z jej
spłodzonych z ducha członków.

Jeśli chodzi o czas ucisku, to kiedy nadszedł czas
na właściwe zrozumienie, nasz PAN objawił pasto-
rowi Russellowi, że on miał rozpocząć się w 1914
roku i miał trwać krótko, być może tylko kilka lat.
Po „przemianie” brata Russella [31 października
1916], PAN udzielił bratu Johnsonowi bardziej wy-
rażnego zrozumienia dotyczącego Epifanii, że ona
będzie trwać przynajmniej do 1954-56 roku i że
krótko po tym nastąpi skompletowanie Wielkiej
Kompanii i zacznie się praca wobec Młodocianych
Godnych. Później doszedł do zrozumienia, że res-
tytucja rozpocznie się po odejściu Wielkiej Kom-
panii [14 lutego 1979] i Młodocianych Godnych.
Po „przemianie” brata Johnsona [22 października
1950], brat Jolly wykazał, że przed otwarciem Dro-
gi Świętości będzie następna poświęcająca się klasa,
Poświęceni Obozowcy Epifanii, pierwsza poświę-
cona klasa z quasi-wybranych. Rozumiemy, że ta
klasa, przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, jako
ostatnia klasa rozwijająca się przed rozpoczęciem się
Pośredniczącego Królestwa Chrystusa, także musi
mieć czas do rozwoju i uczynienia swego powołania
i wyboru pewnym.

Podczas Epifanii, czyli Apokalipsy w szerszym
znaczeniu, jako czasie ucisku, Wielka Kompania
dostąpiła zmartwychwstania do duchowej natu-

ry (obecnie skompletowanej), Młodociani Godni zakończą swój bieg, potwierdzając, że są godni, by mieć udział w „lepszym zmartwychwstaniu” ze Starożytnymi Godnymi (Żyd. 11:35), a Poświęceni Obozowcy Epifanii zostaną przygotowani do swej chwały w Królestwie. Te klasy, także będąc poświęconym ludem Bożym i mając Jego Świętego Ducha, wzdychają oczekując swego wyzwolenia. Obecnie Bóg rozwija jeszcze Swe wybrane klasy (oprócz Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii) oraz klasy quasi-wybrane jako podrzędne części przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, aby mogły mieć udział w błogosławieniu niewybranych w nadchodzącym Królestwie i panowaniu Jego Prawdy i sprawiedliwości (PT 1969, s. 36,37).



Jesteśmy w pełni przekonani, że Wielka Kompania zakończyła swój ziemski bieg i że PAN nadal sprawuje pasterską opiekę nad Swym ludem przez Młodocianych Godnych, a po zakończeniu ich biegu w tym życiu, będzie sprawował tę opiekę za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii. Przypowieści 4:18: „Lecz ścieżka sprawiedliwych jest niczym świecące światło, które coraz jaśniej świeci aż do dnia doskonałego”. Czyż dzieci PANA nie były przez pewien długi czas prowadzone przez słup obłoku i ognia? Tak, słup obłoku i ognia okrywający przybytek przedstawia prawdę na czasie i jej Ducha spoczywającego na klasie Chrystusa. To znaczy, że przez cały Wiek Ewangelii PAN uczynił klasę Chrystusa odbiorcą i depozytariuszem prawdy na czasie i jej Ducha. Jak rozumiemy, Kościół pierwotnych Wieków Ewangelii [klasa Chrystusa] jest obecnie uwielbiony, a poświęceni naszych dni są miejscem Boskiego mieszkania, spotykania się i błogosławienia ludu. Nad oświeconymi, poświęconymi okresu Epifanii, przebywa antytypiczny słup obłoku i ognia – prawda na czasie oraz jej Duch i oni są depozytariuszami tej Prawdy na czasie. Tak, oświeceni Duchem, pobudzani Duchem poświęceni, są odbiorcami tej wielkiej łaski! Wdzięczni PANU za ten największy ze wszystkich przywilejów, nie zazdrościmy najbardziej uprzywilejowanym z obecnego złego świata.

W międzyczasie, jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, nie czekajmy jedynie na większe sposobności służby gdy upadnie Babilon, lecz zaangażujmy się w różne działy służby dla PANA. Łuk. 2:49: „I rzekł do nich, Dlaczego mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że w sprawach Ojca mego ja muszę być? (NKJ)”. Jana 18:37 (KJV): „Piłat powiedział do niego, Czy ty zatem jesteś królem? Jezus odpowiedział: Ty powiedziałeś, że jestem królem. W tym celu się narodziłem i po to przyszedłem na świat, abym niósł świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha głosu mego”. Tak większym, jak i mniejszym z nas, zgodnie z naszymi zdolnościami i możliwościami, On udziela sposobności czynienia z miłością i mocą tego, co nasze ręce znajdują do zrobienia w Jego służbie (Kaz. 9:10). Jako ludowi Bożemu, został nam dany stosunkowo spokojny czas w wielu częściach świata, bardzo korzystny do kontynuowania pełnych miłości starań, by przez świadczenie o Królestwie pozyskać więcej jednostek z przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, budując Obóz Epifanii i pomagając wielu w lepszym przygotowaniu się do wejścia do Obozu Tysiąclecia. Nadal pilnie i regularnie studiujemy zarówno indywidualnie, jaki i zbiorowo drogocenną prawdę Paruzji, a także prawdę epifaniczno-bazylejską, która jest nam dana i która nadal jest objawiana za naszych dni. Z pilnością kontynuujemy również naszą najważniejszą pracę – pracę wewnątrz nas, pracę wzrastania w podobieństwie Chrystusowym – w owocach Ducha Świętego. Nasze studiowanie i rozpowszechnianie prawdy pomoże nam również wzrastać w łasce.

Pan zna tych, którzy są Jego i jako wierny Pasterz, nasz Pan nigdy nie zaniechał karmienia Swych owiec. Udzielił Swemu ludowi „teraźniejszej prawdy” za dni Apostołów i dał potrzebną pomoc w okresie pomiędzy Żniwami, udzielając wiele światła w czasie reformacji, które w porównaniu z wielkim światłem udzielonym pod koniec Wieku, jest nazwane „małą pomocą” (Dan. 11:34). W Swym drugim adwencie, podczas czasu żęcia w Żniwie, udzielił Swemu ludowi wielkiego objawienia i wyjaśnienia prawdy jako „pokarmu w czasie słusznym”, przez ręce „wiernego i roztropnego sługi”. Następnie, gdy żęcie i pokłosie Maluczkiego Stadka zostało zakończone, On podczas ucisku rozpoczął wspaniałe dzieło wobec wybrańców Epifanii – Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych – dając im wiele bardzo potrzebnej prawdy, która była niezbędna do ich właściwego rozwoju.

Kiedy w 1916 roku zmarł brat Russell niektórzy myśleli, że nie będzie dalszego rozwoju prawdy. Dlatego walczyli i wciąż walczą przeciw rozwijającej się prawdzie Epifanii – przeciwko światłu po 1916 roku. Oni przestali postępować w świetle prawdy, tak jak ona staje się prawdą na czasie i przestali słuchać głosu dobrego Pasterza. Niektórzy z nich zaprzeczają

nawet licznym prawdom, których Pan udzielił im przez brata Russella. Wcześniej wielu z nich cieszyło się tą prawdą na czasie o nastaniu czasu ucisku w 1914 roku oraz o niespłodzonych z Ducha poświęconych, żyjących obecnie.

Podobnie, kiedy w 1950 roku umarł brat Johnson, niektórzy myśleli, że nie będzie już dalszego rozwoju prawdy. Dlatego walczyli i nadal walczą przeciwko prawdzie rozwijającej się po 1950 roku i przestali postępować w świetle, jakiego Pan udziela. Wielu z nich postanowiło, że nie będą więcej słuchać głosu dobrego Pasterza; spora grupa z nich zaprzecza nawet wielu aspektom prawdy, którą Pan dał im przez brata Johnsona, prawdy, z której wcześniej korzyścili.

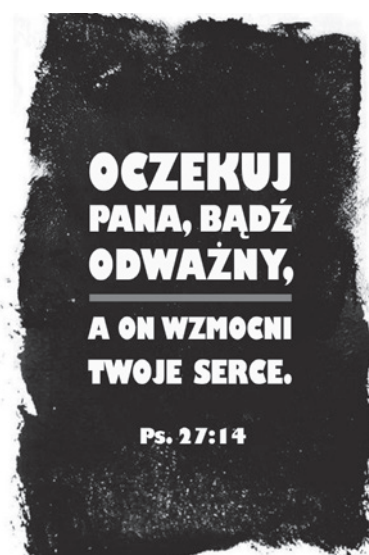
W miarę jak obiecane światło terazniejszej prawdy informuje nas o kierunku, w jakim Bóg Jehowa prowadzi Swych powołanych, wybranych i wiernych w rozszerzonym dziele Żniwa Ewangelii, coraz bardziej uznajemy wielkie znaczenie pracy Poświęconych Obozowców Epifanii w tym czasie. W prorocztwie Izajasza 49:11 czytamy: „Uczynię na wszystkich górach moich drogę, a gościńce moje będą wywyższone”. Ten werset mówi o przedrestytucyjnych klasach poświęconych. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii, symbolizowanych odpowiednio przez Syon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel – szczególnymi narzędziami, by pomagali niewybranym na Drodze Świętości. Bóg wywyższy tych pięć przedrestytucyjnych klas w tym celu. W podobny sposób, od 1954 roku, nasz PAN stopniowo objawia coraz więcej prawd odnoszących się do Poświęconych Obozowców Epifanii, w celu ich oświecenia, zachęcenia i rozwoju, jako piątej poświęconej klasy potomstwa Abrahama, aby mogli błogosławić wszystkie rodziny ziemi. Niewybrani będą przychodzić z różnych stron świata, by otrzymać błogosławieństwa, jakie będą udzielane przez klasę Chrystusa przy pomocy pozostałych czterech przed-restytucyjnych poświęconych klas. Wszyscy powinniśmy bardzo wzmacniać naszą wiarę, gdy dostrzegamy jak wspaniale nasz Niebiański Ojciec zaopatruje i zaspokaja wszystkie potrzeby tych, którzy są Jego.

Nasza służba nadal jest oparta na naukach pastorów Russella i Johnsona i brata Jolly'ego, uznając, że nasza usługa będzie nadal prowadzona w udzielanym postępującym świetle. Bóg Jehowa stale przedstawia zdolne jednostki, aby prowadziły i posuwały do przodu Jego nauki: trzech kandydatów Młodocianych Godnych – braci Gohlke, Hedmana i Herziga, a teraz brata Leona Snydera, perspektywnego Poświęconego Obozowca Epifanii! Bardziej wybitnym wodzom, którzy są Poświęconymi Obozowca-

mi Epifanii, szczególnie tym oświeconym Epifanią i będącym w prawdzie Epifanii, została powierzona właściwa opieka nad Jego owcami. Przez naszego Pana Jezusa Bóg zawsze nakłania cały Swój poświęcony lud, by coraz bardziej napełniał się Jego Świętym Duchem.

W miarę jak czas ucisku coraz bardziej przybliża nas do zmartwychwstania tych, którzy śpią w grobach, dostrzegamy, że ta ostatnia przedrestytucyjna klasa jest przygotowywana na nadejście czasu restytucji. Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieć udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Ew. Łukasza 14:14 (KJV): „I będziesz błogosławiony; bo będziesz nagrodzony zmartwychwstaniem sprawiedliwych”. Poświęceni Obozowcy Epifanii są obecnie tymczasowo usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i są przyjęci przez Boga w poświęceniu, jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą i oni także mają przywilej modlitwy do Boga oraz społeczności z Nim. Kiedy będą na próbie do życia pod Nowym Przymierzem, oni nie stracą tego związku Przymierza Związanego Przysięgą i jego przywilejów. Bóg udzieli im wielkich zaszczytów, ponieważ oni okazują się wierni wśród większych prób niż te, jakie będą udziałem ogółu restytucjonistów. Oni będą mieli przywilej stania się szczególnymi towarzyszami Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla świata ludzkości, który razem z nimi będzie podążał Drogą Świętości.

Rozważanie tej kwestii oraz to, że wiele z Boskiego Planu przepowiedzianego w prorocztwie ma jeszcze się wypełnić, łącznie z uznaniem faktu, że 100 minionych lat było świadkiem jedynie części wydarzeń, wskazuje, że upłynie jeszcze pewien czas zanim nasze wspaniałe nadzieje będą zrealizowane. To nie powinno nas smucić, lecz raczej sprawiać nam radość, że PAN ma jeszcze dla nas wiele pracy do wykonania i dostarcza niezbędnego czasu do dokonania wszystkich Swych zamierzeń w naszych własnych charakterach! Tak, nadszedł czas, lecz każdy zarys ma swój wyznaczony okres, a Pański czas jest najlepszy, zwłaszcza gdy mówimy: Przyjdź Królestwo Twoje!

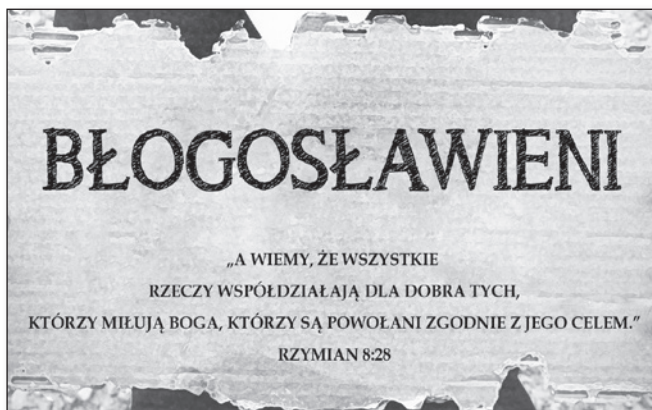


PT '14, 50-57

POTRZEBNA LEKCJA Z LISTU DO RZYMIAN 8:28

JEGO CEL – JAKI ON JEST?

Słowo „Jego” odnosi się do Boga Jehowy, naszego Niebiańskiego Ojca. Jego celem jest Jego wieczny Plan. On jest zawarty pierwszorzędnie w zarysach Przymierza Sary, a drugorzędnie w innych zarysach Przymierza Związanego Przysięgą. Tym celem jest wybór klasy wybranej jako potomstwo Abrahama, które ma błogosławić wszystkie ludzkie dzieci. Boski Plan ma różne zarysy, lecz ogólnie mówiąc, ma dwa zarysy – zarys wyborczy i wolnej łaski. Wolna łaska rozciąga się na całą ludzkość. Do wyborczego zarysu szczególnie odnoszą się słowa „Jego cel”. Chociaż Boskim celem jest błogosławienie każdego, to innym Jego celem jest zgromadzenie przedstawicieli do wykonania tego dzieła – czterech klas wybranych i klasy quasi-wybranej. Zgromadzenie wiernych Starożytnych Godnych zostało zakończone przed pierwszym adwentem naszego Pana, a całe Maluczkie Stadko i Wielka Kompania zostały skompletowane podczas rozszerzonego żniwa Wieku Ewangelii. Rozumiemy, że niektórzy Młodociani Godni pozostają w tym czasie, od 1954 roku, z nami, z klasą Poświęconych Obozowców Epifanii.



Bóg nadal rozwija Swe wybrane klasy (prócz Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii) oraz Swe quasi-wybrane klasy jako podrzędne części przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, aby mogły mieć udział w błogosławieniu niewybranych w nadchodzącym Królestwie i jego panowaniu prawdy i sprawiedliwości. Tak, poświęceni naszych dni są miejscem Boskiego przebywania, spotykania się i błogosławienia ludu. Oświeceni Duchem, pobudzeni Duchem poświęceni są odbiorcami tej wielkiej łaski.

Kiedy całe przedtysiącletnie potomstwo Abrahama zostanie zebrane, wtedy Bóg wypełni Swe za-

rządzenia dotyczące błogosławienia niewybranych. Ten werset odnosi się do wyboru spośród ludzkiej rodziny wiernych, aby byli Jego pośrednikami w błogosławieniu pozostałych.

My nadal żyjemy w tym rozszerzonym czasie Żniwa, poznając Boskie zasady odnoszące się do całego poświęconego ludu Bożego, który jest przedtysiącletnim potomstwem Abrahama, ponieważ ci wszyscy wierni miłują Boga. Bóg używa doświadczeń, On pozwala by przychodziły na nich w tym życiu, by działały dla ich dobra.

„POWOŁANI ZGODNIE Z JEGO CELEM”

Do nich skierowane jest powołanie. Słowo „powołanie” jest używane w Biblii w różnych znaczeniach. W najszerszym sensie obejmuje ono wszystko co Bóg czyni, zapraszając ludzi najpierw by wyszli z grzechu, potem do Królestwa, czyli zaprasza do mądrości, do usprawiedliwienia, do uświęcenia oraz wyzwolenia. Ono jest używane, by określić każdy z tych kroków oddzielnie lub dwa czy trzy z nich razem, jak tego dowodzą poniższe wersety:

W Mat. 9:13: „Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, lecz grzesznych do pokuty”, a w 1 Piotra 2:9 jest użyte w znaczeniu zaproszenia do pokuty i oświecenia – mądrości.

2 Piotra 1:10: „Dlatego bracia, bądźcie bardziej pilni, by wasze powołanie i wybór uczynić pewnym, bo jeśli te rzeczy będziecie czynić, nigdy się nie potkniecie”. Tutaj powołanie odnosi się do usprawiedliwienia, które może być zapewnione przez sprawiedliwe życie.

Zatem to słowo jest użyte w znaczeniu zaproszenia do uświęcenia przez poświęcenie. Ponadto jest ono używane w znaczeniu zaproszenia dla Kościoła, by przewycięzył wszystkich jego duchowych wrogów, oraz do udziału w pierwszym zmartwychwstaniu – w wyzwoleniu. 2 Piotra 1:3 (KJV): „Jego Boska moc dała nam wszystkie rzeczy, które dotyczą życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez chwałę i cnotę” (1 Piotra 5:10; Żyd. 5:10).

W innych wersetach ono jest używane w dwóch, trzech lub we wszystkich czterech znaczeniach (Rzym. 1:6,7; 1 Kor. 1:9,26-29; Efez. 4:1; 1 Tes. 2:12). W naszym wersecie słowo „powołani” odnosi się do zaproszenia by stać się potomstwem Abrahama, by się poświęcić i oddać swoje wszystko Bogu.

„CI, KTÓRZY MIŁUJĄ BOGA”

Wiara nie jest główną cechą charakteru wiernego ludu Bożego. Ważniejsza od niej jest miłość, szczególnie miłość do Boga. Jest tą zaletą serca, która sprawia, że są oni stęsknieni i spragnieni sprawiedliwości i szukają Boga, żeby mieć z Nim społeczność, żeby Go poznać.

Są dwa rodzaje miłości wobec Boga i człowieka. Pierwszym z nich jest miłość, jakiej wymaga od nas prawo Boże (Mat. 22:37-39), dobra wola, jaką powinniśmy przejawiać zgodnie z prawem wobec Boga i naszych bliźnich. Wszelkie dobro, jakiego doświadczamy, jest łaskawym darem od naszego Ojca. On zasługuje na tę miłość, jaką mamy dla Niego. Lecz wyższym rodzajem miłości jest miłość bezinteresowna. Ona jest niesamolubna i nie musi być udzielana według prawa. Ona jest oparta na rozkoszowaniu się w dobrych zasadach. Ona raduje się w dobrych rzeczach i dlatego ma świętą przyjemność w Bogu, ponieważ On jest źródłem wszelkiego dobra. To rozkoszowanie się daje jedność serca z Bogiem, który jest tak bardzo źle traktowany, fałszywie przedstawiany i wypaczany przez Swych wrogów. To prowadzi nas do drugiego elementu bezinteresownej miłości, jakim jest współczucie. Współczujemy Bogu, ponieważ jest On źle traktowany. Trzecim elementem miłości bezinteresownej jest ofiara. Cieszymy się, że możemy kłaść życie dla Niego.



**JEDYNIENIE BÓG
MOŻE OBRÓCIĆ
NIEPORZĄDEK W PRZESŁANIE...
PRÓBĘ W ŚWIADECTWO...
UTRAPIENIE W TRYUMF...
OFIARĘ W ZWYCIĘSTWO!**

„WSZYSTKIE RZECZY WSPÓLDZIAŁAJĄ DLA DOBRA”

To dobro niekoniecznie jest dobrem uznawanym przez człowieka. To nie jest ziemskie dobro, takie jak zdrowie, dobrobyt, popularność i wygody życia. Ze względu na Swą wierność Bogu, Jezus doświadczał niepopularności, prześladowania, nienawiści, odrzucenia i ostatecznie śmierci jako buntownik w oczach ludu. Im bardziej ktoś jest lojalny, tym bardziej jest znienawidzony i fałszywie przedstawiany. Rzadko rezultatem wierności jest ziemski dobrobyt. Dobro, o jakim mówi nasz werset, musi być innego rodzaju.

Jest to inny rodzaj dobra – dobry charakter, o nim jest tutaj mowa, jak to wskazuje następny werset. Lud Boży ma być dostosowany do obrazu Jego Syna. Czy jest coś bardziej cenniejszego niż charakter

podobny do Boga? Filip. 2:5: „Niech w was będzie takie usposobienie, które także było w Chrystusie Jezusie” (Diaglott). Jaka to szlachetna rzecz! Niech starają się o nią ci, którzy szukają ziemskiego dobra. My pragniemy tego rodzaju dobra, jakiego nie zniszczy mól ani rdza i nie ukradną złodzieje. Nie bądźmy rozczarowani, gdy w wyniku naszej wierności spotkają nas niepomyślne i nieprzyjemne okoliczności.

POMYŚLNE DOŚWIADCZENIA

„Wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra”. Jakie są te „wszystkie rzeczy”? Zazwyczaj myślimy tylko o niepomyślnych rzeczach, takich jak trudności, straty i choroby. Lecz jest to błąd. Wszystkie rzeczy zawierają w sobie zarówno pomyślne, jak i niepomyślne doświadczenia życia. Pomyślne rzeczy to rzeczy przyjemne, rzeczy radosne, które czynią nas szczęśliwymi. Przede wszystkim bogactwa Jego łaski są głównymi rzeczami działającymi dla naszego dobra.

Po pierwsze, prawda – Słowo Boże – działa dla naszego dobra. Słowo Boże w swych różnych zarysach udziela nam wielu radosnych informacji zarówno w zakresie doktryny, jak i naszego postępowania (2 Tym. 3:15,16). W w. 17 (KJV) czytamy: „Aby człowiek Boży był zupełny, dokładnie przygotowany do wszelkiego uczynku dobrego”.

Po drugie, Duch Boży, który jest udzielany naszym sercom i umysłom. Przez słowo „umysł” rozumiemy intelekt i to, co on zawiera, a przez „serce” rozumiemy uczucia. Niespłodzeni z Ducha poświęceni otrzymują Ducha Świętego w takiej mierze jak miał Adam zanim zgrzeszył, jak miała Ewa i jak miał Jezus zanim rozpoczął ofiarowanie siebie. Ten Duch buduje ich w sprawiedliwości i prawdzie. Jako jego rezultat są rozwijane chrześcijańskie łaski.

Trzecim zestawem obietnic dla poświęconych są opatrności Boże. Bóg nie tylko daje nam Swoje Słowo i Ducha, On daje nam również Swe opatrności, które zawsze są na naszą korzyść, działają dla naszego dobra. One kształtują okoliczności wokół nas, jak również objawiają Boską moc w naszym własnym życiu i w życiu innych, aby wzmocnić naszą wiarę i zachęcić nas do dalszej gorliwości.

Czwartym zestawem rzeczy są sposobności służby. Służenie Bogu jest wielkim przywilejem. Rzeczywiście, możemy oceniać wspaniałość Boskiego charakteru i Jego Planu dla całej ludzkości i jednomyślnie służyć Jemu w interesie Jego ludu i świata. Sof. 3:9: „Na ten czas przywrócę narodom wargi czyste którymi będą wzywać wszyscy imienia Pańskiego i służyć Jemu jednomyślnie”.

Te cztery wspomniane rzeczy zawierają pomyślne doświadczenia. Społeczność z Bogiem, Chrystusem i naszymi braćmi jest jedną z przyjaznych rze-



czy, jeśli nie opuszczamy naszych wspólnych zgromadzeń (Żyd. 10:25). Jak cenne są te przywileje, gdy łączy nas prawda i jej Duch.

NIEPOMYŚLNE DOŚWIADCZENIA

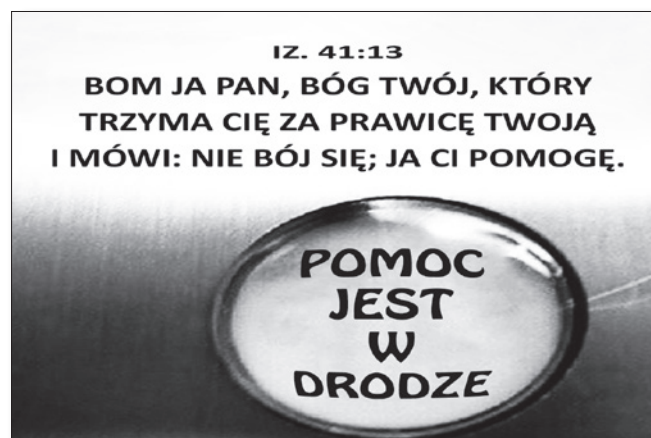
Dla poświęconego dziecka Bożego niepomysłne doświadczenia są przyczyną jego wzrostu. Na naszej drodze pojawiają się ciężkie, przykre i nieprzyjemne doświadczenia. Potrzebujemy wszystkich takich trudności do naszego rozwoju – by przygotowały nas do naszego miejsca w Królestwie. „Przez wiele ucisków musimy wejść do Królestwa Bożego” (Dz. Ap. 14:22). „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą” (2 Tym. 3:12). Problemy przyjdą na nas na pewno, lecz potrzebujemy ich, by rozwinęły nas tak, abyśmy mogli zająć miejsce, jakie Bóg dla nas zarezerwował. Jest to część naszego kształcenia. Jesteśmy dziećmi w szkole Chrystusa. Nasze ćwiczenie obejmuje nie tylko intelekt, lecz także serce. Ono powoduje, że możemy mieć takie charaktery, jakie będą pomocne w administrowaniu sprawami Królestwa. Wówczas będziemy mieć do czynienia z różnorodnymi typami ludzi, będziemy również musieli się dostosować do każdego rodzaju usposobienia.

Podczas pośredniczącego tysiącletniego panowania Chrystusa będziemy musieli mieć do czynienia z upartymi i samowolnymi osobami, szczególnie na początku. Jeśli nie będziemy mieli gruntownie ukształtowanego charakteru, nie będziemy pasować do Boskiego Planu. Na początku jesteśmy traktowani jak delikatne cieplarniane rośliny. Potem zostajemy wystawieni na działanie pogody – na mróz i gorące słońce – by rozwinąć wymagane zalety, lecz nasze ułomne człowieczeństwo nie uważa, że to jest potrzebne. Jest to potrzebne! Wszystkie te rzeczy współdziałają dla naszego dobra, zarówno pomyślne, jak i niepomysłne. Jeśli ubolewamy nad naszymi próbami, to jesteśmy skłonni do odczuwania rozgoryczenia i niepowodzenia, szczególnie wtedy, gdy nie miłujemy Boga tak jak powinniśmy.

Zastanówmy się nad niektórymi z naszych niepomysłnych doświadczeń wymienionych poniżej i zobaczmy, jakie lekcje można z nich wyciągnąć.

Straty: własności, przyjaciół, pokoju w domu, karności, zadowolenia. One przenoszą nasze uczucia ze spraw tego świata na sprawy przyszłego świata, w którym mieszka sprawiedliwość. W pełni uświadamiając sobie przejściowy charakter tego świata i prawdziwą wartość rzeczy, jakie Bóg dla nas odłożył – gdy zachowamy je w naszych sercach – to czyż nie są one warte tego, co tracimy, by je zyskać? Jako wolne moralnie istoty będziemy w stanie uznać, że duchowe wartości są najlepsze.

Rozczarowania: Musimy otrzymywać niepomysłne doświadczenia, ponieważ czasami skupiamy nasze serca na rzeczach, które nie są dla nas najlepsze. Zapominamy, że nasze niedoskonałe ludzkie ambicje są niższego stopnia. Jest dla nas korzystne, gdy PAN dopuszcza na nas rozczarowania, czasem w odniesieniu do naszych dzieci, żon, mężów, rodziców, krewnych, przyjaciół, współników w interesach itp. Bóg nie zesłałby ich, gdyby one nie miały przynieść nam pewnego dobra. On nie chce nas załamać. Jest zbyt życzliwy, by to zrobić, lecz chętnie pozwala byśmy mieli takie doświadczenia, jeśli możemy z nich otrzymać jakieś dobro. Zezwala na nie w tym celu, abyśmy skupili nasze uczucia na tych rzeczach, które nigdy nie będą zniszczone. Nasza postawa zawsze powinna być wyrażona słowami „Bądź wola Twoja”, pozwalając by PAN miał Swoją drogę w naszym życiu i mógł odwieść nas od rzeczy tego niedoskonałego świata.



Opóźnienia: Mamy na celu zrobienie czegoś i niezależnie od tego jak się staramy, to się nam nie udaje. Piętrzą się przeszkody. Być może nasze plany zostają na pewien czas powstrzymane. Zaczynamy pytać Boga: Dlaczego pozwalasz, abyśmy przechodzili przez doświadczenia pełne opóźnień? Dlaczego Pan sprawia, że czekamy? Po to, „by nauczyć nas pracować i czekać”, jak powiedział Longfellow [poeta amerykański – przyp. tłum.]. Jeśli mamy agresywne usposobienia, to bardzo trudno nam czekać. Lecz musimy czekać. Zastosujmy lekcję z Abak. 3:17,18 i uznajmy, że Boski Plan jest realizowany zgodnie z doskonałym Boskim kalendarzem,

a w międzyczasie powinniśmy się radować; w. 18: „Wszakże ja się w PANU weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego”.

Pismo Święte wskazuje, że przyprowadzanie ludzkości do doskonałości zajmie setki lat, zatem możemy sobie uświadomić, dlaczego czekanie jest dla nas niezbędne. W czasie doprowadzania ludzkiego rodu do doskonałości w Królestwie, w bardzo skrajnych przypadkach PAN będzie mógł wywołać na przykład paraliż kończyny, gdy ktoś będzie próbował popełnić zło. Lecz Bóg nie chce mieć maszyn – On pragnie inteligentnych stworzeń, dobrowolnie praktykujących sprawiedliwość i unikających zła. Doskonałe Boskie Królestwo nie osiągnie tego przez paraliżowanie ludzi lub używanie kowalskiego młota w stosunku do nich za każdym razem, gdy będą chcieli coś zrobić. Królestwo pozyska ich życzliwość i łagodnością. Oni będą pod wpływem Ducha PAŃSKIEGO, a na to musimy poczekać.

**NIEKTÓRZY LUDZIE
SĄ TAK BIEDNI,
ŻE JEDYNĄ
RZECZĄ,
KTÓRĄ
POSIADAJĄ,
SĄ PIENIĄDZE.**

Ograniczenia: Szczególnie dla tych, którzy są zbyt energiczni i lubią wybiegać do przodu. Oni muszą nauczyć się samoograniczenia, przez ustalenie dla nich granic. Potrzebujemy tych ograniczeń, ponieważ wiele razy możemy zniszczyć pewne rzeczy, jeśli nie potrafimy się nauczyć powstrzymywania samych siebie. Gdybyśmy nie mieli tej zalety, z pewnością zepsulibyśmy pewne sprawy w Boskim Planie. Boskie Słowo prosi nas, byśmy byli zadowoleni z tego, co posiadamy!

Odkładania na półkę: Przez to określenie mamy na myśli, że PAN może nie używać nas przez jakiś czas. Jest to szczególnie trudne dla energicznych, gorliwych i entuzjastycznych jednostek. Czasami popadamy w takie skrajności, że PAN musi nas odsunąć. Nie jesteśmy niezbędni dla PANA. Może sobie poradzić bez nas. Bóg jest zupełnie niezależny. Jest w stanie zrobić wszystko, co chce. On przez cały czas mógłby być Sam we wszechświecie, gdyby tego zapragnął. Pycha podsuwa nam kłamliwe odczucia, jeśli myślimy, że jesteśmy niezastąpieni. Musimy nauczyć się lekcji, że On może znakomicie poradzić sobie bez nas. Jesteśmy podobni do dzieci próbujących pomóc rodzicowi, lecz przez cały czas prawdopodobnie Mu przeszkadzamy. Ojciec zachęca nas podobnie jak rodzic zachęca dziecko, ponieważ po-

trzebujemy ćwiczenia. Nawet nasz Pan Jezus nie był dla Boga niezastąpiony. Czasami Pan zarządza dla nas odpoczynek, byśmy odzyskali siły, studiowali i modlili się, w celu przygotowania nas do innego rodzaju działalności. Musimy pozbyć się tendencji do uznawania swej własnej ważności, a jeśli to czynimy, wówczas doświadczenie związane z odkładaniem na półkę okaże się dla nas dobre.

Wady: Czasami nasze niepomysłne doświadczenia wynikają z naszych wad. Czasem to, co czynimy, powoduje, że popadamy w nieporozumienia z innymi. Nasze wady działają dla naszego dobra, ponieważ następnym razem próbujemy być bardziej ostrożni; staramy się być bardziej czujni i skłonni do modlitwy, by zabezpieczyć się przed nimi. Nawet nasze grzechy działają dla naszego dobra! One prowadzą nas do uznania, że potrzebujemy łaski Zbawiciela i musimy współpracować z Nim z większym zapałem, w celu przezwyciężenia naszych wad. W taki sposób nawet nasze wady Bóg obraca dla naszego dobra. Przez stykanie się z wadami innych osób uczymy się lekcji cierpliwości, długiego znoszenia i wyrozumiałości. Jeśli zło napełnia nasze serca, wówczas niepomysłne doświadczenia będą rozwijać nienawiść, lecz serce napełnione miłością uczy współczucia, cierpliwości i życzliwości. Zatem obecne wady innych osób będą dla nas największą pomocą teraz i w czasie naszej przyszłej służby – w sposobnościach służby w Królestwie.

Trudności i brak niezbędnych rzeczy: Niektórzy z nas cierpieli z powodu braku niezbędnych rzeczy w okresach wojen lub klęsk. Niektórzy, mieszkający na obszarach objętych kryzysem gospodarczym lub ubóstwem, bardzo cierpieli z powodu trudności i braku potrzebnych rzeczy. Dostrzegamy, że wszystkie takie doświadczenia dopomogły im w przybliżeniu się do PANA. Żyd. 7:19 (KJV): „Bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon; ale na miejsce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą przybliżamy się do Boga”. Wierzmy, że w najsroższych etapach ucisku możemy cierpieć głód, mieć ubogą dietę, nie mieć światła ani ogrzewania oraz chodzić w zniszczonych ubraniach. Zatem pytamy, dlaczego takie doświadczenia są dopuszczane? Bóg odpowiada, że po to, abyśmy nauczyli się być zadowoleni, niezależnie od tego w jakim znajdujemy się

**JEŚLI
BÓG
Z NAMI, KTÓŻ
PRZECIWKO NAM?**

stanie. Łatwo jest ufać PANU, gdy mamy obfitość wszystkiego, lecz kiedy znajdujemy się w potrzebie, jest to czas, w którym musimy Mu ufać. W takich warunkach musimy pogodzić się z dobrą wolą PANA – bez rozgoryczenia – i radować się z tego, co zarządził.

Opozycja i sprzeczności: Pomiędzy mężem i żoną, pomiędzy przyjaciółmi, braćmi, sąsiadami; a czasami w nas samych! Nasze nerwy są czasem bardzo napięte, rozstrojone, kiedy ocieramy się o opozycję i sprzeczności. One są trudne do zniesienia, szczególnie gdy pochodzą od tych, których kochamy. Lecz PAN pozwala, by tak się działo, abyśmy mogli nauczyć się skupiania naszych uczuć na Bogu nade wszystko, nauczyć się żyć w harmonii z czystymi zasadami. Możemy dobrze sobie radzić z innymi, jeśli pójdziemy na ustępstwa i zrobimy tak jak oni chcą, lecz musimy znosić opozycję i sprzeczności, szczególnie te, które są związane z naszym poświęceniem się Bogu. Wśród kłótni musimy nauczyć się dążenia do pokoju oraz zachowywania go. PAN nawet powstrzymuje czynienie dobra pewnym ludziom, ponieważ oni nie byłiby zadowoleni, niezależnie od tego, co próbujemy dla nich zrobić.

Podziały: One są przykre – zrywanie czułych więzi z tymi, których bardzo kochamy, kiedy widzimy jak czynią zło i źle wpływają na innych, wypaczają Boskie Słowo, szerząc błęd. Jest wiele niepomysłnych doświadczeń w podziałach czy przesiewaniach. One są dopuszczane na nas, by rozwinąć w nas wierność Bogu, bez względu na to od kogo On nas oddziela. Doświadczenie jest szkołą, do której Bóg nas posłał i powinniśmy zdobywać wykształcenie w tej szkole. Tak, doświadczenie jest często naszym najlepszym nauczycielem.

Wrogowie: Nie ma nic trudniejszego do nauczenia się niż miłowanie naszych nieprzyjaciół. To obejmuje tych, którzy nas nienawidzą i sprzeciwiają się nam z powodu naszej wierności prawdzie i sprawiedliwości. Musimy okazywać wojowniczość i destrukcyjność [umiejętność niszczenia zła – przyp. tłum.], bojując dobry bój wiary, walcząc po stronie sprawiedliwości, a przeciwko złu. Jeśli nie będziemy uważni, będziemy walczyć przeciwko grzesznikowi, a nie grzechowi. Powinniśmy nienawidzić grzech, lecz miłować grzesznika. Nie możemy nauczyć się miłowania nieprzyjaciół, jeśli ich nie mamy. Zatem życzymy wam tylu wrogów, ilu potrzebujecie. Mat. 5:44: „Ale Ja mówię wam, miłujcie nieprzyjaciół waszych; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladowają was”. Oni są wysyłani po to, by dać nam szansę miłowania ich, przebaczenia im. W obecnym czasie i w Królestwie powinniśmy się uczyć miłowania nieprzyjaciół.

**NIE ZMIENIAJ TEGO, KIM JESTEŚ
DLA INNYCH. JEŚLI BÓG W SWEJ
NIESKOŃCZONEJ MĄDROŚCI
PRZYGOTOWAŁ CI WŁAŚNIE TAKĄ
DROGĘ, NA KTÓREJ JESTEŚ,
NIE ZROBIŁ TEGO
BEZ POWODU.**

Ból i choroby: Nasze ciała często cierpią ból i choroby, znużenie, gorączkę, dolegliwości serca, bóle pleców, reumatyzm, smutek oraz wszystkie inne rodzaje bólu. Upadek spowodował to, że liczne słabości i choroby przychodzą na ludzką rodzinę. Poświęceni również często cierpią z ich powodu. Czasami naszym udziałem są fizyczne, emocjonalne i umysłowe dolegliwości. Nasz system nerwowy jest tak wysoko rozwinięty, że jesteśmy w stanie odczuwać wszystkie rodzaje bólu i cierpienia. Bóg dopuszcza, abyśmy cierpieli ból. On nie ochronił od bólu własnego umiłowanego Syna. Podczas bólu jesteśmy tak poddani Bogu, aby móc odczuwać zadowolenie niezależnie od tego, co nastąpi – „Bądź wola Twoja”. Są to trudne rzeczy, których Bóg chce nas nauczyć, ponieważ one rozwiną nasz charakter. Zwierzęta nie są podobne do ludzi. Ich systemy nerwowe bardzo się różnią od naszych; one nie są tak bardzo wrażliwe.

Prześladowania: Bóg pozwala, by one próbowały naszą lojalność, w celu wykazania czy będziemy wierni prawdzie w każdych warunkach, a także po to byśmy błogosławili i miłowali naszych prześladowców. Gdybyśmy nie mieli prześladowców, nie moglibyśmy zwyciężyć.

**KTOŚ MODLI SIĘ
O BŁOGOSŁAWIENSTWA,
KTÓRE TY UWAŻASZ
ZA RZEC OCZYWIŚTĄ.**

**CHRZEŚCIJAŃSKI
CHARAKTER BĘDZIE PRÓBOWANY**

Każda zaleta chrześcijańskiego charakteru będzie miała swoją próbę i pokusę, a jeśli będziemy właściwie wyćwiczeni przez te kłopoty, to otrzymamy dobro wspomniane w naszym wersecie. W tym życiu nie jest nam obiecane ziemskie bogactwo ani stanowisko. W surowej szkole doświadczeń jesteśmy przygotowywani w taki sposób, by nasze charakterystyki były przystosowane do wiecznej służby dla Boga. W czasie trwania naszej nauki otrzymuje-

my takie doświadczenia, abyśmy mogli ukończyć ją z honorami. Nauka w tej szkole jest bezpłatna, dzięki zabezpieczeniu dokonane dla nas przez ofiarę Pana Jezusa. Lecz jeśli okazemy się niegodni, to nie ukończymy szkoły i sami się skompromitujemy w wielkim Boskim Planie. Zatem przyjmujemy wszelkie potrzebne lekcje, wiedząc, że one działają dla naszego dobra, tak, byśmy mogli ukończyć tę szkołę z honorami!

Nie ma dla nas większej wartości niż dobry charakter. Bogactwo charakteru jest największym ze wszystkich bogactw. Te zalety charakteru są niczym rubiny, diamenty – niczym prawdziwe kamienie jubilerskie. Cierpienia, które inwestujemy w nasz charakter nie są wiele warte, a w zamian za to otrzymujemy diament. Nasze trudności są naszymi inwestycjami. My je ponosimy, a gdy nadejdzie czas podziału dywidendy, otrzymamy wspaniałą korzyść. Jeśli jesteśmy dobrymi biznesmenami, będziemy zadowoleni, dokonując takiej inwestycji. Charakter podobny do Boga jest najbardziej cenną rzeczą, jaką możemy osiągnąć. Bóg sprawia, że wszystkie rzeczy współdziałają w rozwoju tego charakteru dla nas. Boskie drogi przewyższają drogi człowieka.

„UFAJ W PANU”

Kiedy nasze próby są srogie, niemalże przytłaczające, często myślimy, że przyszła nasza czarna godzina, że wszystko jest przeciwko nam. Lecz poza tym wszystkim jest święty plan. Jeśli jesteśmy wierni, te rzeczy, które wydają się być przeciwko nam, wypracują tę jedną rzecz, którą On dla nas zamierza – rozwój charakteru takiego, jak Jego własny. Jesteśmy zbiorem wad. Bóg dostrzega w nas jedną rzecz – że mamy serce pełne wiary i Go miłujemy. Zatem Bóg pobudził Swoją umysł, by układać sprawy dla naszego dobra. On ma z nami wiele pracy, jednak PAN nie odrzuci nas. On przyjmuje nas takimi, jacy jesteśmy i szuka tych wspaniałych rzeczy, które chce z nas wydobyć. Przychodzimy do PANA niczym kłębek splątanej wełny, a Jezus jest tkaczem, który stara się rozplątać wełnę, aż będzie mógł ciasno zwinąć ją w okrągły kłębek dobrego charakteru. Wszystko działa w tym kierunku pod Boskim nadzorem. Nie jesteśmy w stanie okazać Ojcu odpowiedniej wdzięczności za to. Nie myślimy, że wszystko się rozpada, gdy sprawy wydają się być przeciwko nam – one wspólnie działają dla naszego dobra.

„A WIEMY”

To sugeruje, że mamy zaufanie i pewność, że nasz werset się wypełni. Bóg nie odmawia Swemu poświęconemu dziecku niezbędnych instrukcji. 5 Moj. 29:29: „Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki”. Dziecko Boże ma być staranne w studiowaniu i posłuszne wszystkiemu, co PAN rozkazał i co podaje

Nie zawsze otrzymujemy to, co chcemy. Lecz zastanówmy się nad tym: są ludzie, którzy nigdy nie będą mieć tego, co my mamy już teraz.

do zrozumienia jako prawdę na czasie. Cóż za wspaniałe pocieszenie dla Bożego dziecka, które jako jedno z powołanych, miłuje Go z całego serca i odkrywa w zapewnieniu tego tekstu, że wszystkie jego sprawy są pod Boską opieką i nadzorem oraz że wszystkie jego doświadczenia są pod Boskim kierownictwem i działają dla jego chrześcijańskiego rozwoju. W odróżnieniu od biednego świata, którego sprawy są narażone na wszelkiego rodzaju przypadki, chrześcijanin ma zapewnienie, że w jego doświadczeniach nie ma żadnych przypadków. On wie, że cokolwiek się stanie, jest to wyrażeniem Boskiej miłości i opieki oraz że to pomoże mu w osiągnięciu jego życiowej ambicji – podobieństwa Chrystusowego.



SPEKTRUM MIŁOŚCI

1 Kor. 13

- CIERPLIWOŚĆ – MIŁOŚĆ DŁUGO CIERPI;
- ŻYCZLIWOŚĆ – MIŁOŚĆ JEST ŻYCZLIWA;
- SZCZODROŚĆ – MIŁOŚĆ NIE ZAZDROŚCI;
- POKORA – MIŁOŚĆ NIE SZCZYCI SIĘ, NIE JEST NADĘTA;
- UPRZEJMOŚĆ – MIŁOŚĆ NIE UNOSI SIĘ, NIE JEST DUMNA;
- BEZINTERESOWNOŚĆ – MIŁOŚĆ NIE ZABIEGA O WŁASNĄ KORZYŚĆ;
- ŁAGODNOŚĆ – MIŁOŚĆ NIE POZWALA SIĘ SPROWOKOWAĆ;
- PROSTOLINIJNOŚĆ – MIŁOŚĆ NIE MYŚLI NIC ZŁEGO;
- SZCZEROŚĆ – MIŁOŚĆ NIE RADUJE SIĘ Z NIEGODZIWOŚCI, LECZ RADUJE SIĘ Z PRAWDY.

Na 2015 rok polecamy pierwszą pieśń z Niebiańskiej Manny na 5 sierpnia (nr 63).

PT '14, 58-63

DZIĘKCZYNIENIE

„Wysławiajcie Pana, albowiem dobry, albowiem na wieki miłosierdzie Jego”. Ps. 107:1

DZIEN Dziękczynienia podoba się nam wszystkim i jesteśmy zadowoleni, że Ojcowie Pielgrzymi wiele lat temu zapoczątkowali ten zwyczaj. Oni zaplanowali go na koniec żniw, aby świętować pomyślne zbiory i prawdopodobnie dziękować za hojność Indian. Mężczyzna czy kobieta, bogaty czy ubogi, wykształcony lub niewykształcony, zniewolony lub wolny, który nie ma w znacznej mierze rozwiniętej cechy czci, nie jest w stanie wyrażać wdzięczności i szacunku dla swojego Stwórcy. Jesteśmy zadowoleni, że duża część Stanów Zjednoczonych, a także inne kraje, zwracają się do Boga i obchodzą Dzień Dziękczynienia z wdzięcznymi sercami oraz oddają Bogu dzięki za okazane błogosławieństwa.

Przywilej składania podziękowań Bogu, naszym rodzinom i bliskim przyjaciółom od dawna jest ceniony przez społeczeństwa świata. On pomaga cementować więzi, które utrzymują razem całe społeczności. Ogólnie mówiąc, odczuwanie pewnego rodzaju wdzięczności wydaje się naturalne dla ludzkiej natury, nawet jeśli to uczucie nie zawsze jest wyrażane. Dziękczynienie, o jakim tutaj mówimy, wynika z wiary w przyjaźń, jaką mamy dla tych, których miłujemy; jest to zaufanie, powodujące, że pragniemy udzielać się w rodzinnych spotkaniach, wspominając szczególne wydarzenia z przeszłości.

Następnie, dodając do tej rodzinnej radości, niektórzy wchodzą w społeczność z Niebiańskim Ojcem przez wiarę i są w stanie rozumieć radości sprawiedliwych wyrażone przez Dawida: „Ale sprawiedliwy będzie się weselił w PANU, a będzie w Nim ufał; i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzejmego serca” (Ps. 64:11). Zaczynamy rozumieć wartość prowadzenia przez Jego Słowo, przewodnictwa Jego Ducha, Jego świętego usposobienia w nas i uczymy się dostrzegać prowadzenie przez Jego Opatrność. Coraz bardziej doceniamy społeczność z tymi, którzy mają tę samą cenną wiarę, czerpiąc od nich wsparcie i pocieszenie.

W tym czasie dziękczynienia jest wielu, dla których pozostaje ono uroczystym, nabożnym i radosnym wydarzeniem, a ich myśli i pragnienia serca kierują się szczególnie w stronę rodziny i spraw duchowych, do rozmyślań o wielkiej Boskiej miłości do nas wyrażonej w posłaniu na ziemię i ofiarowaniu Jezusa Chrystusa (Jana 3:16). Dzieci i ci w każdym wieku, mający młodego ducha, w wielu miejscach na świecie wychodzą

w wigilię Narodzenia Pańskiego i śpiewają dla innych o radości z faktu, że Jezus przyszedł na ziemię i narodził się, by ich zbawić z grzechu i śmierci. Wiele pobożnych słów jest rozprzestrzenianych w ten lub inne sposoby, a ludzie, którzy rzadko ze sobą rozmawiają, w okresie Świąt znajdują sposobność, by podzielić się przesłaniem pokoju na ziemi i dobrej woli wobec ludzi.

Otwórzmy nasze serca na radość świętowania, tak jak niebiańskie zastępy szczególnie radowały się i chwaliły Boga po narodzeniu się Pana Jezusa jako człowieka: „A zaraz z aniołem przybyło mnóstwo zastępów anielskich chwalebnych Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, dobra wola wobec ludzi” (Łuk. 2:13,14, KJV). Ta radość dziękczynienia i przywilej obchodzenia Narodzenia Pańskiego pozwala nam uświadomić sobie jego ważność w Boskim Planie, tak jak poddani ziemskim królom radują się z narodzenia syna i dziedzica tronu. Czy zatem nie powinniśmy ich naśladować? Radujmy się z przywileju obchodzenia narodzenia człowieka Chrystusa Jezusa wraz z innymi ludźmi w każdym czasie, ciesząc się i chwając Boga za narodzenie Jezusa jako człowieka i uświadamiając sobie jak ważny On jest w Boskim Planie!

Niezależnie od historycznego podobieństwa do dawania prezentów przez pogan, niesamolubne dawanie niewielkich prezentów i pamiątek w czasie Świąt Narodzenia Pańskiego wydaje się być szczególnie właściwe, ponieważ Bóg przez cały czas udziela i zachęca do tego innych (Łuk. 11:13). Jak dobry i łaskawy jest Bóg Jehowa, umieszczając w sercu i umyśle człowieka pragnienie i potrzebę dziękczynienia. A ten dzień jest tak powszechnie przeznaczony, by upamiętnić dar odkupienia złożony przez Jego drogiego Syna!

Niech wszyscy będą obficie błogosławieni w tym radosnym okresie dziękczynienia, zawsze zachowując w sercach dobre wieści o Królestwie, radując się Boskim drogocennym darem zbawienia, udzielonym za darmo darem, który stał się możliwy przez naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa! Jesteśmy wdzięczni za waszą silną wiarę w misję Świeckiego Ruchu Misyjnego (LHMM) i waszą gotowość wyrażania dziękczynienia w tym okresie. Pan mówi: „Miłosierdzie Twoje jest większe niż życie”. Bądźmy gorliwi w naszym poświęceniu, starając się Jemu służyć!

PT '14, 64

PAMIĘTAMY

Dnia **02.10.2014 r.** w wieku 77 lat zmarł brat **Ezaw Najbar** ze zboru w Tychach.

Dnia **19.01.2015 r.** w wieku 80 lat zmarła siostra **Aniela Nabrzeska** ze zboru w Leżachowie.

Dnia **11.02.2015 r.** w wieku 94 lat zmarła siostra **Irena Czajka** z d. Petryczko ze zboru w Złocięncu.

Dnia **13.02.2015 r.** w wieku 82 lat zmarła siostra **Józefa Ryl** ze zboru w Dobryłowie.

Dnia **22.02.2015 r.** w wieku 90 lat zmarł brat **Bronisław Skiba** ze zboru Paary.

Dnia **26.02.2015 r.** w wieku 93 lat zmarł brat **Andrzej Prętki** ze zboru Pana w Bydgoszczy.